Nr. 124 Kraków, niedziela 1 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wstrzymanie ofenzywy w Galicyi wschodniej na żądanie Francyi i Anglii?

Korespondent „Gońca Krak." donosi z Warszawy:

Z kół poselskich komunikują, że ofenzywa wojsk polskich w Galicyi wschodniej została wstrzymaną. Stało się to na zgodne życzenie rządu francuskiego i angielskiego. Naczelnik Państwa, do którego posłowie wschodnio-galicyjscy zwrócili się w tej sprawie, oświadczył, że wiadomość o wstrzymaniu ofenzywy w Galicyi wschodniej jest prawdziwą.

Dlaczego generał Iwaszkiewicz podał się do dymisyi?

„Dziennik Ludowy" lwowski pisze:

Dziś endeckie gazety całej Polski podają, że motywem, który prośbę o dymisyę wywołał, miał być rozkaz wstrzymania ofenzywy. (Chce się przez to podburzyć opinię przeciw naczelnemu dowództwu. Red.)

Otóż z autorytatywnego źródła się dowiadujemy, że rozkazu wstrzymania obecnej ofenzywy absolutnie nie było.

Natomiast **wszechpolacy zabiegali o to, aby dowództwo armii „Wschód" objął inny, niższy generał, zaś gen. Iwaszkiewicz miałby objąć podrzędniejsze stanowisko.**

Wiemy, że intryga wszechpolska została udaremniona, gdyż gen. Iwaszkiewicz pozostaje na dotychczasowem stanowisku.

Niemcy muszą zaraz opuścić Litwę?

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

Misya francuska w Kownie wręczyła dowództwu niemieckiemu przesłane z Paryża ultimatum w którem Ententa żąda, aby Niemcy natychmiast ewakuowali Kowno — Suwałki i wycofali swe wojska poza dawną granicę z Rosyą. Misya francuska w Kownie komunikuje, że Niemcy żądanie ultimatum spełnią i w przeciągu najbliższych dni opuszczą Litwę.

Generał Muśnicki pod rozkazami Piłsudskiego.

We wtorek Piłsudski przybył do Kalisza, gdzie go już oczekiwał gen. Dowbór-Muśnicki. Odbyli oni naradę o charakterze czysto wojskowym.

„Gazeta Kaliska" dowiaduje się z kompetentnego źródła, że podczas tego spotkania generał **Dowbór-Muśnicki** oficyalnie wraz z podległą mu armią **poddał się pod rozkazy naczelnego dowództwa.** W ten sposób **wojsko poznańskie**, jako odrębna formacya przestało istnieć i stało się **integralną częścią armii Rzeczypospolitej.**

Dowbór-Muśnicki wraz z komisaryatem Naczelnej Rady ludowej był w niedzielę i poniedziałek w Warszawie i konferował z Belwederem. Wtedy zadecydowano zjazd w Kaliszu i ostateczne porozumienie.

Po wzięciu Złoczowa.

Front galicyjsko-wołyński: Na południe od Dniestru sytuacya niezmieniona. Na północ od Dniestru stanęliśmy na linii Radziwiłłów, Jezierna, Złota Lipa. Przy wzięciu Złoczowa zdobyto 73 dział, 1000 jaszczyków armatnich, 3000 karabinów ręcznych i wiele innego materyału wojennego. Na Wołyniu bez zmiany.

Ze Lwowa donoszą o zajęciu przez nasze wojska Ławocznego.

Front poleski: Kontrataki bolszewickie na Ossowę i Widzibor odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Front litewsko-białoruski: Na wschód od Smorgonia wysadzono w powietrze pociąg pancerny bolszewicki, podsuwający się pod stacyę Zalesie. Dwa wozy z dwoma działami i 8 kulomiotami wpadły w nasze ręce. Inne wozy zniszczone. Oddziały nasze z Guduziszek rozbiły gromadzące się w okolicy Postaw większe siły bolszewickie (na wschód od Święcian).

Front wielkopolski: Walka artyleryi i utarczki patroli wzdłuż całego frontu.

(W komunikatach codziennie powtarzają się błędy w podawaniu nazw miejscowości. Czy winę ponosi P. A. T., czy kto inny, trudno określić, ale błędy pozostają, tem przykrzejsze, że to przecież są polskie komunikaty. — Dziś wiadomości z walk na Polesiu podano w jednych dziennikach, jako „front podolski", w drugich, jako „front podlaski". **Przyp. Red.**).

Ukraińscy żołnierze mogą wracać do miejsc rodzinnych.

Gen. Jędrzejewski wydał następujący rozkaz:

Wszystkim byłym żołnierzom armii ukraińskiej pozwala się na pobyt we wsi rodzinnej, o ile:

1) Zgłoszą się dobrowolnie do polskiej władzy wojskowej.
2) Oddadzą broń, amunicyę i inne przybory wojskowe, albo wskażą miejsce, w którym je zostawili.
3) Nie dopuścili się, zgodnie z oświadczeniem miejscowych Polaków żadnych zbrodni albo gwałtów na ludności.
4) Ich miejsce zamieszkania znajduje się na zachód od linii wojsk polskich.
5) O ile inne względy nie przemawiają przeciw pozostawieniu ich w domu.

Paderewski za samookreśleniem we wschodniej Galicyi!

CO NA TO ENDECY?

Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Paderewski oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Matina":

Program, który dziś Polska przedkłada ententcie, jest bardzo prosty. **Potrzeba ludności Litwy i Galicyi wschodniej dać możność głosu,** zagwarantowawszy jednocześnie odpowiednie warunki. Teraz nasza działalność oswobodzicielska wojskowa jest prawie ukończona. **Litwa i Ruś są uwolnione i mogą dać wyraz swej woli i zadecydować o swoich losach.**

Powyższe oświadczenie prezydenta ministrów muszą zwłaszcza socyaliści polscy przyjąć z zadowoleniem, albowiem odpowiedzialny szef rządu stanął na bronionem przez nich zawsze — ostatnio w rezolucyi pos. Daszyńskiego — stanowisku prawa narodów do swobodnego decydowania o swym losie nietylko w odniesieniu **do Litwy i Białej Rusi lecz także Galicyi wschodniej.** Należy tylko ubolewać, że p. Paderewski w czasie debaty sejmowej nie wypowiedział się w tym duchu lecz chciał ponad głową ludności ruskiej rozwiązać sprawę Galicyi wschodniej przez autonomię. Tego rodzaju zachowanie musi pociągnąć za sobą zarzut dwulicowości przeciw polityce polskiej.

Rozwiązanie sprawy Adryatyku.

„Temps" donosi, że osiągnięto zgodę co do Adryatyku. Prez. Wilson, który naradzał się z delegatami jugosłowiańskimi, akceptował rozwiązanie, przyjęte przez p. Orlanda. Najważniejsze punkty rozwiązania są:

1. Miasto Rjeka włącznie z przedmieściem Szuszak, utworzy z okolicą położoną na zachód niezawisłe państwo pod egidą Ligi narodów. — Państwo to będzie graniczyć z obszarem włoskim i będzie obejmować część kolei, wiodącej z Rjeki w kierunku Lublany.

2. Zadar i Sebenico zostaną poddane pod zwierzchnictwo Włoch, które rezygnują ze wszystkich innych części wybrzeża dalmatyckiego.

3. Włochy będą mieć także pod swoją zwierzchnością wyspy strategiczne, mianowicie wyspy Cherson, Lussin na południowy zachód od Rjeki, jako też wyspę Lissę, oraz wyspy wewnętrzne, sąsiadujące z nią.

4. Liga narodów przyzna rządowi włoskiemu mandat w Albanii, gdzie układ londyński przyznawał już Włochom przeważający wpływ.

* * *

O ile powyższe informacye się potwierdzi, to sprawę Adryatyku załatwiono kompromisem dla Włochów na ogół korzystnym. Niezawisła Rjeka z obszarem będzie faktycznie dependencyą włoską. Włosi dostają także wschodnią Istryę oraz wyspy sąsiednie i dwa najważniejsze miasta Dalmacyi, wszystkie obszary zamieszkane przez ogromną większość poł. słowiańską. Prezydent Wilson skapitulował przed imperyalizmem włoskim, popartym przez Anglię i Francyę.

Bolszewicy w Równem i Dubnie.

„Gaz. Poranna" podaje wiadomość z Kijowa, że bolszewicy zajęli Równo i Dubno, biorąc do niewoli sztab. gen. Grigorjewa. Jak doniósł niedawno „Temps" gen. Grigorjew, który, jako bolszewicki dowódca zajął Odessę, z kolei zdradził bolszewików przechodząc na stronę Petlury. Sam Grigorjew ocalił się obecnie ucieczką. Petlura ma się znajdować w Mielnicy, w Galicyi (nad Dniestrem).

Kontrpropozycya niemiecka.

Projekt niemiecki traktatu pokojowego, wręczony w ubiegły czwartek przedstawicielom koalicyi, tak dalece odbiega nietylko od warunków ententy przedłożonych Niemcom 7 maja, lecz także od słynnych 14 punktów Wilsona, na których rzekomo propozycye niemieckie są oparte, iż zakrawa wręcz na kpiny ze zwycięskiego przeciwnika.

A więc pod względem terytoryalnym Niemcy są gotowi odstąpić Francyi Alzacyę i Lotaryngię ale po uprzednim plebiscycie. Polsce oddają większą część Poznańskiego i nic pozatem. — Wreszcie Dania ma otrzymać północną część Szlezwiku, jeżeli plebiscyt rozstrzygnie na jej korzyść. **Natomiast Niemcy odrzucają kategorycznie wydanie Polsce Górnego Śląska i nawet czysto polskich części Prus Zachodnich,** chociaż zasady Wilsona nie pozostawiają na tym punkcie żadnej wątpliwości.

Po tak cynicznem podeptaniu uznanych przez same Niemcy podstaw pokoju odnośnie do granicy polsko-niemieckiej, nie może dziwić odmowne stanowisko Niemców w sprawie zagłębia Saary, bądź co bądź zamieszkanego przez ludność czysto niemiecką. Także o zrzeczeniu się kolonii Niemcy nie chcą nic wiedzieć, owszem żądają mandatu dla zarządzania niemi od Ligi Narodów.

W dziedzinie finansowej i gospodarczej pomiędzy tem, czego żąda koalicya, a tem, co Niemcy ofiarują istnieje również prawdziwa przepaść. Koalicya żąda 120 miliardów marek jako zaliczki na pełne odszkodowanie, którego wysokość będzie ustalona dopiero w r. 1921. — Niemcy ofiarują ogółem 100 miliardów marek, z czego 20 miliardów ma być wypłaconych do 1 maja 1926 nie zaś 1921, jak tego domaga się ententa. Pozostałe 80 miliardów Niemcy chcą spłacać w drobnych ratach, przez pierwszych 10 lat po jednym miliardzie rocznie. Jest to suma

wręcz humorystyczna, gdy się zważy, że obciążenie finansowe jednej tylko Francyi w następstwie wojny wzrosło o 12 miliardów franków (= 10 miliard. marek w złocie). Większą wartość posiada oferta niemiecka dostarczenia Francyi i Belgii przez szereg lat 20 milionów ton węgla rocznie; chodzi tu jednak o zaszachowanie pretensyi francuskich do zagłębie Saary.

Niemcy nie chcą również zgodzić się na wydanie całej swej floty handlowej, mimo iż jej tonaż (4 miliony ton) wynosi mniej niż jedną trzecią tonaży zatopionej przez niemieckie łodzie podwodne.

Najwięcej ustępliwości objawiają Niemcy na punkcie na pozór dla nich najdrażliwszym, ograniczenia niemieckich sił zbrojnych. Pod tym względem przyjmują w całości żądania ententy, godzą się na zniesienie powszechnej służby wojskowej i zredukowanie armii niemieckiej do 100.000 ludzi. Również zrzekają się całej swej floty wojennej, nawet małych statków, które koalicya była gotowa im pozostawić.

To zerwanie z tradycyami pruskiego militaryzmu polega na bardzo sprytnem wyrachowaniu politycznem. Niemcom chodzi przedewszystkiem o rozbrojenie głębokiej nieufności nietylko rządów ale i narodów postronnych do niemieckiej organizacyi militarnej. W rzeczywistości zaś zniesienie powszechnej służby wojskowej nie miałoby w najbliższych latach żadnego praktycznego znaczenia, albowiem w czasie wojny światowej cała ludność męska Rzeszy aż do najmłodszych roczników otrzymała wyszkolenie wojskowe tak, iż Niemcy będą wciąż rozporządzali na wypadek wojny olbrzymią ilością wyćwiczonego żołnierza.

W ostatecznym rezultacie wypada stwierdzić, że niemieckie propozycye pokojowe nie nadają się dla koalicyi wogóle do dyskusyi. Zachodzi teraz pytanie, czy Niemcy stosują taktykę kupca ofiarującego jak najmniej, ażeby skłonić drugą stronę do obniżenia swych żądań, czy też nie liczą wogóle na dojście do skutku traktatu pokojowego i dlatego stawiają warunki nie do przyjęcia dla przeciwnika. Najbliższa przyszłość pokaże, co sądzić o postępieniu rządu niemieckiego.

Reforma prawa wyborczego w Krakowie uchwalona!

5-przymiotnikowe głosowanie. — Zwrotny punkt w gospodarce miejskiej. Ks. Caputa przeciwko niepodległości Polski. — Czekajmy, aż Paryż się wypowie. — Rozstrzyga korespondent z „Kuryerka“. — Skandal!

A więc nareszcie! Nareszcie po tylu walkach i mozołach naszej partyi, udało się przeprowadzić w Radzie miejskiej nową ordynacyę wyborczą, — nie idealną wprawdzie, ale przecież w znacznym stopniu odpowiadającą potrzebom warstw pracujących.

Główne punkta: Rada m. składa się z 100 radców. Prawo wybierania przysługuje **wszystkim obywatelom bez różnicy płci od lat 24,** jeżeli **od 1 roku** stale w gminie zamieszkują. Wybieralnymi (prawo bierne) mają wszyscy ci, którzy mają prawo wybierać (a więc także bez różnicy płci), **ale od lat 25** i przytem umiejący czytać i pisać po polsku. **Wojskowi** zapasowi mają prawa wyborcze. Czas urzędowania Rady wynosi **lat 5.** Wybory są **proporcyonalne** i 50 wyborców ma prawo zgłaszać własną listę. Ustęp wymagający, ażeby wybory odbywały się w niedzielę, **został dzięki ks. Capucie odrzucony.** Główna komisya wyborcza pracuje — niestety — pod kierownictwem prezydenta miasta (a nie sądu, jak żądali socyaliści). Różnica w przeprowadzeniu proporcyonalności w porównaniu z sejmową ordynacyą polega na tem, że w gminnej ordynacyi ułamki otrzymane przez podzielenie liczb głosów przez dzielnik) odgrywają taką rolę, iż przy rozdziale mandatów uwzględnia się naprzód liczby całe, pozostałe zaś mandaty rozdziela się dodatkowo na poszczególne listy w porządku wielkości ułamków.

To są cechy główne. **W sejmowych** komisyach nasi posłowie niewątpliwie postarają się zmodyfikować niekorzystne paragrafy. **W każdym razie stoimy na przełomie w gospodarce miasta** i mamy nadzieję, że za kilka już miesięcy lud pracujący Krakowa obejmie rządy w mieście. Rządy kamieniczników, paskarzy, masarzy i innych dobrodziejów ludności się kończą!

Ku zasłudze ustępującej niebawem Rady należy powiedzieć, że prawie **cała** tym razem wypowiedziała się za reformą. **Znalazł się tylko jeden „radca“,** który ośmielił się przeciwstawić **się zgodnej** woli całej ludności; który konwulsyjnie trzymał się starych przywilejów i starych niesprawiedliwości. Któż jest tym śmiałkiem-arcyreakcyonistą, tym Lutosławskim naszej gminy, tym obrońcą przywilejów?? Paskarz? Kamienicznik? Masarz? Niestety — **ksiądz(!) Caputa!** Przypomina się rola ks. Lutosławskiego (w Sejmie), który ratował upadający stan wyjątkowy, gdy nawet skonsternowana prawica już zwątpiła... I uratował! Tak i tu ks. Caputa próbował ratować mocno zagrożony przez socyalistów stan wyjątkowej niesprawiedliwości przeciwko robotnikom. Ale nie uratował! I nawet najbliżsi się jego wyrzekli — rr. Rowiński i Holeksa. Niech żyje „etyka chrześcijańska“!

Ale czemże motywował swój zawzięty opór **ks. Caputa?** W imię jakich ważnych haseł stanął na czele małej ale dobranej grupki dwóch **uczniów rr. Kęska i Mitasińskiego,** chłopa z Płaszowa i majstra murarskiego? Oto w imię tego, **że przeczytał** w gazetach (w „Kuryerku“!) **korespondencyę(!),** że podobno Francya zamierza **coś przedsięwziąć** w sprawie organizacyi **gminy w Polsce(!)** A więc zaczekajmy — powiada **ks. radca** — co powie Francya. Taki był **argument“ Caputy.**

Wywołał burzę protestów na lewicy i kompletne zdumienie całej Rady. Więc jakto? **Mamy dobrowolnie rezygnować ze swej niepodległości** i czekać, co powie Francya w naszych sprawach wewnętrznych?? My, którzyśmy nawet w sprawach wojskowych (Gal. wschodnia) szli mimo protestów koalicyi własnemi drogami! Mamy się niejako prowokować Francyę, aby raczyła się **rządzić w krakowskiej gminie?** I to na jakiej podstawie? Na podstawie jakiejś korespondencyi w „Kuryerku“? Gdzie logika, gdzie godność **Krakowa i Polski?**

Ks. C. otrzymał ciętą odprawę od t. Bobrowskiego, a nawet nd. Rowiński zaprotestował z bólem serca przeciwko Capucie.

Biedny ks. radca próbował się wykręcać, że to jest zwłoka „tylko na miesiąc“; że boi się, iż **inteligencya** nie zostanie wybrana do rady m. itd. Ale to już był tylko nieudolny „ogień odwrotowy“.

Reforma załatwiona. W gospodarce miasta nastąpi nowe era. A w jego historyi pozostanie gwoli nauce na przyszłość komiczny epizod, jak **ksiądz jeden** próbował odwlec reformę wyborczą, rezygnując z niepodległości i godności swego narodu.

Cz.

* * *

Posiedzenie wczorajsze Rady m. otworzył prezydent Federowicz. Po załatwieniu sprawy zakupna przyborów ratunkowych na wypadek powodzi przystąpiono do kwestyi

reformy wyborczej do gminy.

P. **Przeorski** przedłożył projekt nowej ustawy, opartej na zasadzie 5 przymiotnikowej.

Całe miasto stanowi jeden okręg wyborczy.

Przystąpiono do dyskusyi ogólnej i szczegółowej. Zabrał głos

ks. dr Caputa, domagając się odroczenia załatwienia reformy!

Mowca oświadcza, że z głosowaniem trzeba się wstrzymać do końca czerwca, albowiem według **uchwał konferencyi paryskiej** narodowości obce będą miały **zastrzeżone** osobne **prawa.** W Polsce dotyczy to żydów, którzy mają tworzyć osobne gminy żydowskie i dlatego — zdaniem **ks. Caputy** — sprawa ta ma być **uwzględniona** w ustawie wyborczej. Mowca opiera się na ostatniej koresp. „Kuryerka“.

Tow. dr Bobrowski.

Podnosi, że posiedzenie dzisiejsze jest jednem z najważniejszych, jest punktem zwrotnym w gospodarce naszego miasta. Reforma wyborcza do gminy nie schodzi z porządku dziennego już od kilkunastu lat, jednakowoż przewlekano ją zawsze a to w interesie worka złotego. Nawet nie tyle sama gospodarka miejska, ile ta wieczna obrona garstki posiadających była powodem, że zarząd miasta stał się najbardziej niepopularną instytucyą.

Sprawę reformy wyborczej postawili socyaliści za warunek już w czasie pertraktacyi o przyłączenie Podgórza do Krakowa. Nie zapominajmy, że w całym szeregu małych miasteczek b. Królestwa reforma już przeprowadzoną została. Czyż Kraków, ta siedziba kultury polskiej, skąd wyszli na bój z odwiecznym wrogiem **Kościuszko i Piłsudski,** skąd idee nowoczesne winny promieniować na całą Polskę, ma pozostać kopciuszkiem, ma posiadać najbardziej reakcyjną radę pod rządami t. zw. demokracyi?

Polemizując z wywodami radcy ks. Caputy, podnosi, że nikt nie ma prawa nam dyktować, jak się mamy rządzić wewnątrz państwa. My nie tolerancyi jedynie pragniemy, lecz **równouprawnienia** dla wszystkich obywateli.

Co do nowej ustawy wyborczej, mowca sprzeciwia się zatwierdzaniu wyborów prezydenta przez naczelnika państwa i domaga się utworzenia komisyi wyborczych jak przy wyborach do Sejmu.

R. dr **Gross** podnosi, by sprawę protestów rozstrzygał sąd, a nie Rada. Co do proporcyonalności proponuje nowy system obliczania głosów tak, by każdy wyborca mógł oddać głos jednemu kandydatowi. Następnie mowca poruszył sprawę żydowską i sprawę pogromów.

R. dr **Schreiber** wystąpił przeciw odroczeniu załatwienia reformy wyborczej.

R. **Holeksa** zwalcza wniosek ks. Caputy o odroczenie reformy.

Ks. **Caputa,** w ponownem przemówieniu wystąpił energicznie przeciw projektowi reformy wyborczej twierdząc, że na podstawie jej zasad w niektórych miastach wyjdzie większość żydowska, która opanuje władzę w gminie. Mowca twierdzi, że dzięki nowej ustawie wyborczej inteligencya zostanie zmajoryzowaną przez żywioły ludowe i chciałby widzieć w reformie zabezpieczenie interesów inteligencyi.

Tow. dr. Bobrowski zabrawszy głos wyraził zdziwienie, że ks. Caputa, który tak energicznie walczył o reformę dziś gdy ta sprawa ma być rozstrzygniętą robi opozycyę! Trzeba się z tem pogodzić, że nie worek ze złotem ale lud będzie rządził. Obawa, że inteligencya nie wejdzie do Rady, jest płonna. Kto będzie miał zasługi tego lud wybierze. Robotnik rozumie znaczenie inteligencyi, każdy będzie mógł być wybranym.

Kto się obawia żydów, ten niech się stara o uprzemysłowienie miast. Mowca domaga się, by wybory odbywały się w niedzielę. To samo zaprowadziła nawet klerykalna Rada lud. w Poznaniu.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek odraczający odrzucono.

Ustawę wyborczą z pewnymi poprawkami uchwalono. Po przemówieniu wiceprez. Sar[illegible] **uchwalono projekt regulacyi płac pracowników gminy.**

Tow. Jasiński domagał się przesunięcia pracowników z 3 do 2 klasy, i wskazał na niedostateczność wynagrodzenia służby miejskiej. Koszta regulacyi wyniosą 1 i pół miliona koron. W końcu uchwalono podwyższyć opłatę na rzecz ubogich od widowisk kinowych o 30%. R. Adelman domagał się kontroli nad kinami.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

Rzecz pełna najlepszych intencyi, ale to oczywiście dla dramatu nie wystarcza. Ideą główną — przeciwstawienie brutalności, zaborczości, chciwości wiecznym wartościom dobra i piękna. A więc zasadniczy dualizm, w którym pierwiastek dobra i piękna ma zwyciężyć. Tymczasem brutalność itd. uosabia Odys ze swą szlachetną kompanią i już sam przebieg losów Odysa, znany z Homera, krępuje autora i nie pozwala mu na konsekwentne przeprowadzenie idei. Wyjście znajduje — retoryczne. A więc zwycięstwo brutalności (akt II) jest przeprowadzone dość umiejętnie, ze stopniowaniem, i w formie realistycznej. Tymczasem, gdy nadchodzi moment zwycięstwa wartości wyższych autor daje nam efekta popierane kiepską deklamacyę i słaby symbol (skrzydlaty geniusz etc.). Psuje to nastrój, osłabia napięcie.

Gra była przeważnie fatalna, nad wyraz ch[illegible] mała dykcya! Nazwisk przeto nie wymieniamy. Swoją drogą, martwy pierwiastek retoryki krępował grę aktorską.

Walka demokracyi polskiej z reakcyą.

Towarzysze francuscy o walkach polskiej demokracyi.

Bratni nasz organ francuski „Humanite" zamieszcza następujący artykuł:

„W dalszym ciągu sprawy polskie mało są znane. Bezwzględna **cenzura** demoralizuje umysły, wiadomości nadchodzące są spaczone, przekręcone. Nic dziwnego, że wielu z naszych towarzyszy ma błędne pojęcie o sprawach polskich. Pewna propaganda nie zawsze uczciwa pragnie wyrobić pojęcie o Polsce, jako o reakcyjnej i konserwatywnej.

W rzeczywistości Polska znajduje się w okresie tworzenia, walka demokracyi przeciwko reakcyi jest w całej pełni. Są nawet oznaki, że demokracya wkrótce weźmie górę.

Nie trzeba zapominać, że Naczelnikiem Państwa jest **towarzysz nasz Piłsudski**. Spędził on życie w walce przeciw caratowi. Doszedłszy do władzy powierzył stanowisko prezesa ministrów naszemu

tow. Moraczewskiemu, którego ministeryum było bezwzględnie najbardziej demokratycznem w Europie.

Jeżeli rząd ten nie ostał się, jeżeli Piłsudski był zmuszony do utworzenia innego rządu, to stało się to dlatego, że reakcya nasza zamieszczająca Quai d'Orsay (Ministeryum spraw zagranicznych w Paryżu)

groziła zagłodzeniem nowej republiki,

o ile ta nie podda się komendzie tych, co rządzą na Quai d'Orsay. Piłsudski był zmuszony do kompromisu. Lecz odtąd walka demokracyi polskiej przeciwko reakcyi nie ustawała. Dzięki naszej ignorancyi tego, co się dzieje w Polsce, oddawaliśmy niekiedy złą przysługę demokracyi polskiej... Wskazawszy, że niektórzy zmyleni przez to, że reakcyonista i imperyalista Dmowski narzucony został jako jeden z delegatów pokojowych, wyrażają błędne zdanie, że nowa granica zachodnia Polski ustanowiona w traktacie, nie da się pogodzić z zasadami socyalizmu.

„Humanite" pisze:

Nic fałszywszego. W żadnym punkcie granica ta nie zawiera większości niemieckiej.

Oddano Polsce Śląsk. Z tego powodu można było czytać w niektórych organach socyalistycznych najdziwaczniejsze rzeczy. Przedewszystkiem sądzono, że idzie o cały Śląsk niemiecki. Lecz z trzech okręgów stanowiących Śląsk przyznano Polsce tylko okręg Opolski, czyli t. zw. Górny Śląsk, zamieszkany przez Polaków w liczbie 90%. Niektórzy z nas, biorąc poważnie protesty niemieckie, zrobili odkrycie, że istnieje **odrębny naród śląski**. Tymczasem nasi polscy towarzysze, którzy również mają słówko do powiedzenia w tej sprawie, dowodzą nam z dokumentami w ręku, że granica niemiecka idzie wszędzie wzdłuż linii większości narodowych, czy to w Prusach Zachodnich, w Poznaniu czy Górnym Śląsku.

Co się tyczy Śląska Cieszyńskiego, towarzysze nasi, zebrani na kongresie w Krakowie, przesyłają nam wezwanie wymowne.

Zajęci sprawą granicy niemiecko-polskiej i ignorując fakty, mało zwracaliśmy uwagi na inną granicę Polski, t. j. **wschodnią**. O ile co do granicy zachodniej istnieje w Polsce jednomyślność, o ile nawet Polska w tym względzie została pokrzywdzona, o tyle inaczej rzecz się przedstawia w sprawie granicy wschodniej. Toczy się tu walka między demokracyą a reakcyą, reprezentowaną w osobach Dmowskich, Korfantych, Grabskich i t. p.

Demokracya polska przyznaje sąsiadom wschodnim prawo swobodnego stanowienia o sobie. Reakcya polska z Dmowskim i Piłtzem na czele, **pragnęłaby aneksyi** ziem litewskich i ukraińskich, pozostawiając resztę Izwolskiemu **Piłsudski**, wkraczając do Wilna, by w zarodku zdusić namiętne starcia między demokracyą a reakcyą, wydał proklamacyę, w której uznaje niepodległość Litwy. Przez tę odezwę **demokracya odniosła świetny tryumf**, zwłaszcza gdy wniosek tow. Daszyńskiego, przyznający Litwie prawo do niepodległości, przyjęty został w Sejmie.

Kwestya terytoryalna nie jest jedyna, gdzie demokracya polska bierze górę nad reakcyą. **W sprawie wywłaszczenia ziemi również osiągnęła zwycięstwo.** Projekt, który przeszedł w komisyi agrarnej Sejmu, niebawem uzyska zatwierdzenie samego Sejmu.

Gdy reakcya nasza nie będzie więcej zagrażała republice polskiej wygłodzeniem, demokracya polska zwycięży reakcyę całkowicie".

„Wiadomem będzie pewnego dnia, jakie zło wyrządzili Dmowski i Komitet Narodowy w Paryżu Polsce.

Jesteśmy szczęśliwi, mogąc stwierdzić, że Polska **demokratyczna**, której drogę rozwoju daremnie chcą wytyczyć Dmowscy i Pichonowie, **liczy jedynie przyjaciół w szeregach socyalistów francuskich".**

Odpowiedź Niemiec na warunki pokojowe.

W swoich kontrpropozycyach Niemcy godzą się na zmniejszenie armii do **100.000 ludzi**, oświadczają gotowość wypłacić ratami odszkodowanie **do sumy 100 miliardów marek w złocie**. Co się zaś tyczy ustępstw terytoryalnych zajmują stanowisko bardzo odporne, zasłaniając się przytem punktami Wilsona. Dla Polski proponują jedynie niecałe Poznańskie (sic!), zaprzeczają zwrot Prus zachodnich i części Pomorza, protestują przeciw stworzeniu wolnego miasta z Gdańska, negują prawa Polski do Śląska Górnego, który ma od 750 lat być domeną niemiecką.

Odnośny ustęp, dotyczący kwestyi granic brzmi:

W sprawach terytoryalnych Niemcy stoją na gruncie programu Wilsona. Zrzekają się one swojej zwierzchności państwowej w Alzacyi i Lotaryngii, życzą sobie jednak swobodnego samookreślenia narodów. **Odstępują Polakom większą część prowincyi poznańskiej. Obszary, zamieszkałe bezspornie przez Polaków razem z Poznaniem. Są gotowe zapewnić Polakom swobodny i pewny dostęp do morza pod międzynarodową gwarancyą przez otwarcie wolnych portów w Gdańsku, w Królewcu i Kłajpedzie**, zapomocą żeglugi na Wiśle i przez specyalne układy kolejowe. Niemcy są gotowe troszczyć się o gospodarcze zaopatrzenie Francyi w węgiel ze Zagłębia Saary, aż do czasu odbudowania francuskich kopalń. Godzą się one na wydanie duńskich obszarów Szleswigu na mocy samookreślenia ludności. Niemcy żądają, ażeby prawo samookreślenia było uszanowane dla dobra Niemców w Austryi i Czechach. Niemcy są gotowe wszystkie swoje kolonie poddać wspólnemu zarządowi Ligi narodów, jeżeli zostaną uznane mandataryuszem tejże.

Charakterystycznym jest bardzo punkt8 w odpowiedzi niemieckiej, w którym Niemcy, po całym świecie rozniósłszy żale, że mają być terytoryalnie strasznie pokrzywdzeni i wywoławszy w ten sposób pewne współczucie dla siebie w świecie robotniczym, usiłują je w sposób bardzo przebiegły, dyplomatyczny pogłębić.

Nie wiemy, jak w pełni brzmi ten punkt, gdyż P. A. T. podała go w formie, zdaje się urwanej. W tem, co pozostało deklaruja: **„Niemcy chcą zapewnić robotnikom w traktacie pokojowym rozstrzygnięcie w sprawie polityki społecznej i opieki społecznej".**

Sejm.

Na piątkowem posiedzeniu uznajnał marszałek, że na podstawie wyroku sądu najwyższego mandat posła Półtuckiego jest nieważny.

Z porządku dziennego uchwalono kredyty na państwowy instytut geologiczny.

Drugim punktem porządku była

SPRAWA DALSZEGO KREDYTU DLA SKARBU PAŃSTWA W KWOCIE 500 MIL. MAREK. w kraj. Kasie Pożyczkowej. Sprawozdawca większości Komisyi Wojdaliński oświadczył, że **niedobór nasz wynosi 2 miliardy marek.**

Tłómaczy się to oczywiście tem, że państwo musi zorganizować administracyę, żywić przemysł i handel, odbudować kraj, a równocześnie jeszcze prowadzić wojnę na różnych frontach. Trzeba domagać się, **aby nasz zarząd skarbowy** pr... **wyczerpał wszystkie środki do powiększenia naturalnych dochodów państwa. Dotąd nietylko nie zaprowadzono nowych podatków, ale nie ściągano nawet tych, które już istnieją.**

Oprócz tego należy przystąpić do wprowadzenia nowych podatków szczególnie od zysków wojennych i podatku dochodowego. Nie jest też uregulowaną sprawa monopolu. — Większość Komisyi proponuje uchwalenie ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kasie pożyczkowej w kwocie pół miliarda marek a nadto proponuje rezolucyę:

1. **Wzywa się rząd, aby do dnia 1 czerwca br. przedłożył Sejmowi plan budżetu za pierwsze półrocze 1919 roku.**

2. **Wzywa się rząd, aby najwcześniej przedłożył Sejmowi preliminarz budżetu za drugie półrocze 1919 roku.**

3. **Wzywa się rząd, aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązujących podatków.**

P. Osiecki przedstawia **wniosek mniejszości komisyi, według którego upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki tylko w wysokości 400 milionów.**

Mowca wywodzi, że kwota 500 milionów nie jest właściwie na niczem oparta jak tylko na żądaniu ministra.

Powiedziano tylko, że państwo zamyka półroczny budżet 2-miliardowym deficytem, podczas gdy dochody wynoszą zaledwie 600 milionów. Nie wyjaśniono wcale, w jaki sposób minister będzie się starało uporać z tym deficytem. Wniosek mniejszości jest tylko ostrzeżeniem pod adresem rządu, że na tej drodze iść dalej nie można.

P. Kiernik staje na stanowisku większości komisyi, tylko w imię konieczności państwowych, podkreślając, że gospodarka finansowa ministra skarbu jest gospodarką bankrutową.

Izba uchwaliła wniosek Komisyi przyznający kredyt 500 milionów marek. Izba uchwaliła także trzy rezolucye, ostatnia z dodatkiem posła Osieckiego brzmi: wzywa się rząd, aby przystąpił natychmiast do najenergiczniejszego ściągania obowiązujących podatków i przedstawił plan finansowy swojej gospodarki.

Ustawę o kredycie 75 milionów dla przemysłowców i 25 milionów dla rękodzielników przyjęto z poprawkami.

Następnie przystąpiono do odczytania wniosków nagłych. Między innemi wpłynął wniosek tow. posła dra Marka

W SPRAWIE ZRÓWNANIA PŁAC WSZYSTKICH URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, ZAJĘTYCH W BYŁYM ZABORZE AUSTRYACKIM z płacami urzędników państwowych w byłym zaborze rosyjskim, względnie o ile by to natychmiast nie można było dokonać, o podwyższenie wypłacanych dotychczas funkcyonaryuszom państwowym dodatków drożyźnianych o 100 procent, poczynając od dnia 1 lipca 1919.

Odczytano dalej wniosek zwykły dra Marka **w sprawie rozpoczęcia budowy gmachu sprawiedliwości w Krakowie.** Wpłynęła także interpelacya dra Marka w sprawie nadużyć żandarmeryi wojskowej w powiecie grybowskim.

Na wniosek p. Osieckiego polecono władzom zbadanie zajść antyżydowskich w Częstochowie.

Następne posiedzenie we wtorek.

Robotnicy borysławscy o byłym rządzie Moraczewskiego.

Rezolucya Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia „Metalowców" w Borysławiu, dnia 25 maja 1919 r.

Zgromadzeni wyrażają swoje **zupełne zaufanie pierwszemu Rządowi Polskiemu Tow. Moraczewskiego za jego działalność i prace przy zakładaniu podwalin pod Polską Republikę Socyalistyczną, oraz potępiają z najwyższem oburzeniem jednostki i odłam prasy, występujący przeciwko klubowi socyalistycznemu i ludziom**

tej miary jak tow. Moraczewski, którzy położyli największe zasługi przy budowie Polskiej Republiki demokratycznej i pracują w dalszym ciągu, by klasa robotnicza w przyszłym rządzie miała głos decydujący.

Tąż samą rezolucyę uchwaliło Walne Zgromadzenie „Naftowców" w Borysławiu na popołudniowem zgromadzeniu dnia 25 maja 1919 r.

Zgromadzeni „Metalowcy" na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w Borysławiu dn. 25 maja 1919 r. uchwalają wszystkich członków organizacyi, działających na jej szkodę, zawiesić w czynnościach, aż do rozpatrzenia sprawy przez sąd organizacyjny.

W sprawie Straży obywatelskiej.

W myśl uchwały Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie radcowie nasi postawili na Radzie miejskiej wniosek o zniesienie przymusu w Straży obywatelskiej.

Wniosek ten był przedmiotem obrad połączonych sekcyi prawniczej, skarbowej i dobroczynnej, na których nasi radcowie w sposób dosadny wykazali, że przymus w Straży obywatelskiej był bezprawiem, że ani P. K. L. go nie ustanowiła, ani delegat p. Gałecki bez uchwały Sejmu nie może powołać do służby przymusowej ew. z bronią 30 roczników.

Ostatnie zarządzenia p. Gałeckiego afiszowane przez Naczelną Komendę Straży obywatelskiej **poddano bezwzględnej krytyce jako bezprawie, a przedstawiciele klubu radzieckiego P. P. S. scharakteryzowali je jako nadające się do kina.**

Jedynym obrońcą przymusu, jako prawnie uzasadnionego był prawnik, sędzia i były właściciel fabryki wędlin radca Wielgus.

Wbrew wszelkim rozczulaniom się tego komendanta, radcowie nasi postawili następujące wnioski:

1. znosi się przymus Straży obywatelskiej w jego dzisiejszej formie;

2. znosi się wszelkie kadry;

3. Rada miasta utworzy ochotnicze kadry Straży obywatelskiej do walki z lichwą.

4. Magistrat poczyni starania o nadanie ochotniczej Straży obywatelskiej praw Straży publicznej i o przyznanie jej z funduszów państwowych środków utrzymania i zabezpieczenia od wypadków.

Posiedzenie to odroczono dla porozumienia się z przedstawicielstwem Komitetu dla zwalczania lichwy.

Na następnem posiedzeniu radcowie nasi wnioski powyższe ponowili jednak uchwał nie powzięto z powodu braku kompletu sekcyj.

W kilka dni potem odbyło się posiedzenie Komend dzielnicowych Straży, na którem przedstawiciele Naczelnej komendy Str. ob. oświadczyli, że wprawdzie p. delegat z początku zatwierdził „bezprawny" przymus, jednak potem, zoryentowawszy się, że zrobił głupstwo, podpis swój cofnął — tem samem **przymus dla służby w Straży obywatelskiej został faktycznie zniesiony.**

Zebranie komend postanowiło również zwrócić się do Rady Robotniczej P. P. S. o współdziałanie w ochotniczej Straży obyw. Delegaci krakowskiej RR. odbyli w tej sprawie konferencyę z obecną Naczelną Komendą Straży i postanowiono wybrać komisyę dla opracowania **statutu i instrukcyi ochotniczej Straży obywatelskiej,** która ma objąć również informatywny dział w walce z lichwą.

Po wypracowaniu statutu nastąpi ochotniczy zaciąg do Straży obyw.

Dochodzą nas słuchy, że przy sposobności spisu na kartki tytoniowe zmuszają komendanci Straży obyw. zgłaszających się do wpisu do Straży oświadczając, że w przeciwnym razie tytoniu wzgl. cygar nie otrzymają.

Stwierdzamy, że postępowanie takie jest **bezprawne i nie wiążące wpisujących się do Straży obywatelskiej** i że na żądanie naszych delegatów obecna Naczelna komenda Straży obywatelskiej oświadczyła, że takich zarządzeń nie wydała.

Napiętnować równocześnie należy knowania komendanta dzielnicy V p. Stworzewicza, który **wbrew uchwale powziętej przez konferencyę Naczelnej Komendy Straży i delegatów Rady** Robotniczej na której był zwołał na czwartek 29 maja br. setników swej dzielnicy i powziął uchwałę, że domaga się Straży przymusowej". Uchwała ta napewno pozostanie w sferze pobożnych życzeń mianowanego, a obawiającego się wyboru p. Komendanta.

Przy tej sposobności podajemy, że naczelna Komenda Straży obyw. wyraźnie oświadczyła, że nie godzi się na sposób postępowania p. Stworzewicza, jako komendanta Straży dzielnicy V. przy podziale łupów z konfiskat.

Wreszcie dodajemy, że tow. Szczepanik nie przemawiał na zebraniu komend dzielnicowych Straży obywatelskiej w imieniu krakowskiej Rady Robotniczej, co stwierdziła również Naczelna Komenda Straży, a jak to mylnie podała prasa brukowa.

Ze Śląska.

WIEŚCI Z ZAGŁĘBIA.

Kor. wł. Rząd ludowy Moraczewskiego przyniósł wiele korzyści dla nas w zagłębiu. Niektóre jego dekrety uważamy wprost za dobrodziejstwa. Do takich należy przedewszystkiem dekret o 46 godzinnej pracy tygodniowej w górnictwie. Zarządzenie to stało się powodem kilkomiesięcznych tarć między górnikami polskimi w Ostrawskiem a czeskimi władzami górniczemi. Górnicy karwińscy, podlegający do okupacyi władzy cieszyńskiej Rady Nar., natychmiast skorzystali z tego dekretu, pracując w sobotę 6 godzin. To oczywiście było solą w oku dla Czechów, którzy słusznie się obawiali, że i górnicy czescy takiej samej reformy domagać się będą. I nie zawiedli się. Na wszystkich szybach czeskich górnicy postawili żądanie, aby mogli na równi z Karwiną korzystać z 6 godzinnej pracy sobotniej. „Strategicy" czescy **z urzędu górniczego zaczęli więc obliczać, o ile produkcya węgla dla czeskiej republiki się zmniejszy. Zwalczali wszelkimi środkami** to żądanie, nawet czeska organizacya zawodowa stanęła na stanowisku władz górniczych.

Ale z czasem zmieniło się zapatrywanie gorliwych patryotów czeskich, którzy kosztem robotników chcieli bogacić państwo czeskie. Zawarta w listopadzie ub. r. umowa z przedsiębiorcami dla całego zagłębia z dniem 1 czerwca zostaje wypowiedziana i traci ważność 1 września. Trzeba było przystąpić do ułożenia nowej umowy dla całego rewiru ostrawsko-karwińskiego. Związek górników polskich wspólnie z czeskim Związkiem górników zwołał na 25 maja konferencyę rewirową delegatów Rad robotniczych do Pietwałdu, aby opracowane przez Komitety rewirowe reformy umowy zmienić, a mianowicie żądać podwyższenia płacy przeciętnej i minimalnej, uregulować stosownie do tego akordy oraz przeprowadzić inne udogodnienia dla górników, jak węgiel deputatowy dla prowizyonistów (pensyonistów) i wdów po górnikach, tygodniowe wypłaty, **płatne urlopy** itd.

I stała się dziwna rzecz. Ci sami, którzy tak zaciekle bronili „zakon o 8 dobe pracovni" sami do swych żądań wstawili 6-godzinny dzień roboczy w sobotę.

Polscy górnicy byli więc czynnikiem, przyczyniającym się do poprawy bytu całego ogółu górniczego w naszem zagłębiu. A pośrednio oczywiście przyczynił się do tego i dekret rządu ludowego.

Konferencya rewirowa uchwaliła żądanie, **aby przedsiębiorcy** aż do uregulowania granic państwowych, **płacili pełny rzeczywisty zarobek wdowom i sierotom po zabitych i rannych z powodu katastrofy w Łazach.**

Uchwaliliśmy rezolucyę przeciw lichwie żywnościowej, wysyłając ją do rządu praskiego z uwagą, że organizacye nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za to, co się stać może, o ile ceny towarów będą dalej wzrastały. Nie mamy w Zagłębiu wiele żywności, a to, co mamy, otrzymujemy z Polski. Bez słoniny i tłuszczów polskich, aprowizacya górników byłaby niemożliwa!

W końcu delegaci powzięli uchwałę, iż żaden niezorganizowany robotnik nie może być zatrudniony w kopalni. Robotników wydalać lub przyjmować może tylko Rada Robotnicza danej kopalni. Takie są ostatnie nasze zdobycze.

A. K.

Z oszczerstw i napaści endeckich.

Czyżby endecy chcieli okradać Litwę?

Przytaczaliśmy sprostowanie, rozesłane przez referenta prasowego przy zarządzie cywilnym ziem wschodnich p. Tarnowskiego, a zwrócone przeciw atakom prasy endeckiej, jakoby wojska polskie płaciły zarządowi ziem wschodnich (Litwy) za broń, zdobywaną na bolszewikach.

Na zarzut rozsiewania fałszywych wiadomości odpowiada „Gazeta Warszawska", wywodząc, że ów funkcyonaryusz nie miał dostatecznej kompetencyi do rozsyłania sprostowań i gniewa się na ton sprostowania...

Kompetentny, czy niekompetentny — to **nie zmienia faktu usiłowanego judzenia!** Taż sama „Gazeta Warszawska" przytacza już bez prób zaprzeczenia — stwierdzenie przedstawiciela generalnego komisarza ziem wschodnich, iż broń i amunicyę zdobytą przez wojska polskie obejmuje w posiadanie kwatermistrzostwo tych wojsk, a taką zdobycz, jak np. narzędzia rolnicze zapisuje zarząd cywilny ziem wschodnich na rachunek spłaty udzielonych przez rząd polski zaliczek.

Zdaje się, iż nikt nie może w tem widzieć karygodnego faworyzowania Litwy na niekorzyść Polski. **Niemcy złupili Litwę znacznie dokumentniej, niż Polskę.** Jeżeli sprowadzili narzędzia rolnicze, bo po nich one zapewne pozostały, ażeby na potrzeby swych wojsk dokonać pewnych robót polnych — uczynili to, celem cząstkowego wypełnienia tych strasznych luk, które sprawili w gospodarce rolnej swojemi rekwizycyami i grabieżą.

I tę drobną cząstkę zadośćuczynienia, tkwiącą w tych maszynach rolnych, miałaby Polska wydzierać Litwie?

Wynaleziono formę bardzo słuszną, gdy taką zdobycz wciągnięto w poczet spłat za wkłady, które Polska, obejmując zarząd ziem uwolnionych od bolszewików, czyni.

Charakterystycznem jest, że ci sami endecy, którzy negowali nazwę nawet Litwy i mówili o „północno-wschodniej Polsce" — dziś tej „północno-wschodniej Polsce", gdzie ludność żywi **się pokrzywami dla zupełnego braku chleba, żałują najmniejszego ustępstwa, poczynionego** przez „południowo-zachodnią" Polskę... **Raczej warchoła** i każdy **pretekst do warcholenia jest dla nich dobry.**

Niemieckie larum, a wymowa cyfr.

Nawet obłąkanymi „wzmacniano" statystykę niemiecką! — Niemiecki przybysz wypierał Polaka.

W Poznaniu wyszła praca Cz. Andrejewskiego, prześwietlająca statystykę Niemców w zachodniej połaci Polski. Widzimy, jak wiele sztucznego nalotu niemieckiego wprowadził tu rząd pruski.

W 19 powiatach „pruskiego Powiśla", które koalicya przyznała Polsce, gdzie statystyka pruska liczyła zwyż **470 tysięcy** Niemców — było śród nich: kolonistów osadzonych przez komisyę kolonizacyjną po r. 1886 licząc w okrągłych cyfrach **42 tysiące,** wojska i biurokracyi niemieckiej **85 tysięcy,** urzędników i oficyalistów, zatrudnionych w dobrach państwowych, dworskich i książęcych **21 tysięcy.**

Ogółem ten żywioł tworzy rubrykę w dokładnem obliczeniu **148.983** głów, czyli bez mała trzecią część ludności niemieckiej.

To są ludzie, których w bardzo znacznej części **sprowadzał rząd pruski i z innych okolic,** ażeby wzmocnić niemczyznę.

Pozatem są to ludzie, którzy żyli z tego rządu i dlatego podnoszą tem głośniejsze larum że odnośne powiaty przechodzą do Polski.

Ale i wśród sfer niemieckich niebiurokratycznych „niezależnych" istnieje moc ludzi, zachęconych do osiedlania się w prowincyach polskich przez rząd pruski. Mieli oni **zapewniony zarobek,** gdyż rząd pruski gwarantował im to przez **bojkotowanie rzemieślników, kupców, przedsiębiorców** i t. d. **Polaków.**

Równocześnie takie **sztuczne nasycanie nawet placówek nieurzędniczych** żywiołem niemieckim z konieczności wypierało systematycznie znaczny procent ludności polskiej.

Za jednym zamachem rząd pruski wzmacniał niemczyznę i osłabiał polskość.

Do jakich wyszukanych wprost forteli uciekało się prusactwo, ażeby zwiększyć ilość Niemców — widzimy z takiego faktu, jak **tworzenie na ziemiach polskich zakładów dla obłąkanych, obliczonych na większą ilość pacyentów niemieckich.**

Rozumie się, z chorych tej kategoryi „duch niemiecki" nic nie zyskiwał (chyba tylko z personalu lekarskiego i pielęgniarskiego), ale na papierze widział Niemiec z dumą, iż ilość jego rodaków zwiększyła się. Jeden tylko zakład w Kocborowie pod Starogardem przyczynił się do „wzmocnienia" żywiołu niemieckiego w tamtejszym powiecie o 7,5%!

Coprawda teraz Niemcy powołują się na tak powstałe cyfry, ażeby udowadniać, że dyplomacya koalicyjna, oddając Polsce ziemie, zagra-

bione jej przy rozbiorach obraża punkty Wilsona!

Wogóle jako ostateczny wynik poszukiwań, stwierdza A. z cyfr oficyalnej prusk. statystyki, przesadnych zresztą, a obliczających na obszarze ziem polskich— Niemców na 1,955.000. że za ledwie jakieś 700.000 reprezentuje ludzi, którzyby byli w stanie utrzymać się samodzielnie bez oparcia ścisłego (funkcyonaryusze, wojskowi, koloniści) lub luźniejszego (kupcy, rzemieślnicy, lekarze i t. p. faworyzowani przez pruskie instytucye rządowe i ich funkcyonaryuszów) o rząd pruski.

Tymczasem na cudzoziemców, nie rozumiejących z jaką szatańską bezwzględnością, a zarazem z joką drobiazgowością, do której zdolni są tylko wychowankowie systemu hohenzollernowskiego, wśrubowywano wszędzie niemczyznę, rugując zarazem żywioł polski, nieraz wywierają wrażenie głośne lamenty Niemców i ich wykazy, ile to kroci Niemców odrywa się od wspólnego pnia!

I na mapie pokazuje się tym cudzoziemcom przytem „rdzennie-niemieckie" nazwy nawet tak niedawno przechrzczonych miast, jak Hohensalza z Inowrocławia.

I nieświadomi częstokroć kiwają głową, czy też istotnie nie przeciągnięto struny na punkcie „karania" Prus! Odzywają się głosy za większą wspaniałomyślnością dla zwyciężonego... I niejednokrotnie w zapale wspaniałomyślności zapominają jej apostołowie, że przecież znaczyłoby to dalsze dręczenie i wypychanie z rodzinnej naprawdę ziemi Polaków, że oznaczałoby to sankcyonowanie krzywdy stokroć dotkliwszej, niż ten zawód, który spotyka rzesze Niemców, zwołane jak chmara krucza, ażeby tępić i pozbawiać chleba ludność polską...

Gdy kolonistom niemieckim budowano wspaniałe zagrody — lud polski, pozbawiony dachu, szukał go choćby w słynnym wozie Drzymały, lub musiał wędrować na drugi kraniec państwa Wilhelmowego — hen do Westfalii, ażeby na chleb zarobić. O tem zapominają ci, którzy się rozczulają nad srogością warunków, podyktowanych Prusom, tym Prusom, które z rabunku ziem cudzych pęczniały, a najbardziej wzmogły się na zbrodni rozbiorów Polski. Więc chodzić może tylko o tych Niemców, którzy urodzili się na tej ziemi i pracowali na niej, nie uczestnicząc w orgiach hakatystyczno-rządowych. Ale takich Niemców na polskiej ziemi urodzonych lub z nią pracą swoją związanych mamy wielu i w innych okolicach polskich, że wskażemy fabryczny okręg łódzki i nigdy nikomu w Polsce nie przychodziło na myśl tym ludziom zatruwać życie.

KRONIKA.

Kraków, sobota 31 maja.

PORANEK LITERACKI na temat „**Robotnik w poezyi polskiej**" odbędzie się w niedzielę 1-go czerwca w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Odczyt wygłosi tow. Emil Haecker. Jako ilustracya oddeklamowane zostaną utwory M. Konopnickiej, A. Asnyka, B. Czerwińskiego, A. Langego, K. Tetmajera, F. Nowickiego, M. Markowskiej i innych poetów polskich.

Początek o godz. 10 rano. Wstęp 50 hal.

FESTYN ROBOTNICZY W PODGÓRZU. Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w uroczym parku na Krzemionkach w niedzielę dnia 1-go czerwca Festyn ludowy z udziałem muzyki 13 pułku wojsk polskich i chóru robotniczego. Program nader urozmaicony. Wstęp 1 korona od osoby. Początek o godzinie 2 popołudniu.

WPISY DO PÓŁKOLONII W OLSZY odbywają się codziennie między 6—7 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego L. 5, parter na lewo.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Magistrat m. Krakowa zawiadamia nas, że po trzechtygodniowej przerwie otrzyma lud Sekcyi ministerstwa aprowizacyi przydział mąki chlebowej na następny tydzień. Piekarnie rejonowe będą wydawały chleb kontyngentowy od poniedziałku 2 czerwca b. r. w ilości 1 kg na osobę w cenie 2 K za 1 kg za odłączeniem 28 odcinka legitymacyi zbiorowej.

NOWY HYMN POLSKI kompozytora Michała Świerzyńskiego odegra na Rynku krakowskim muzyka wojskowa w **niedzielę dnia 1 czerwca** br. o godz. 12 w południe.

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI MUZYKI! W niedzielę dnia 1 czerwca w sali instytutu muzycznego o godz. 4 popoł. odbędzie się wiec nauczycieli muzyki, w celach organizacyi zawodowych, na który zapraszają. Bol. Raczyński, Marek, Onyszkiewicz, Adam Ludwig.

Z DZIEKANATU WYDZIAŁU LEKARSKIEGO. Wobec tego, że Min. Spraw Wojskowych zgodziło się uwolnić medyków VI półrocza z wojska w miarę możliwości, postanowił Wydział lekarski, o ile zgłosi się pewna liczba słuchaczy VI półrocza, służących obecnie w wojsku, otworzyć także dla VI semestru wykłady, od 1 czerwca. Trwać one będą do końca lipca b. r. i mogą być zaliczone jako półrocze.

Zarazem postanowił Wydział lekarski urządzić dla słuchaczy półr. VII do X, którzy nie mogli otrzymać urlopu, semestr wakacyjny, od 15 lipca do końca września b. r. Ten semestr będzie się liczył również jako półrocze uniwersyteckie. Uczestnikami tego kursu mogą być wyłącznie słuchacze, służący w wojsku, którzy otrzymali na ten czas urlop lub zostali przydzieleni do służby w Krakowie.

Z ORGANIZACYI ROBOTNIKÓW STOLARSKICH. W niedzielę 25 bm. w Krakowie odbyło się zgromadzenie publiczne robotników stolarskich. Referował tow. Kmiecik. Uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzeni robotnicy stolarscy protestują przeciw dążeniu majstrów do wygłodzenia robotników a szczególnie potępiają stanowisko cechmistrza Iglińskiego, który mimo, że z dniem 30 kwietnia upłynął ostatni temin ważności umowy i mimo pisemnych żądań robotników nie zwołał komisyi cennikowych dla przeprowadzenia nowej umowy. Robotnicy uważają dotychczasową umowę za zerwaną z d. 26 maja a nie chcąc doprowadzać do strajku, żądać będą podwyżki za każdą robotę z osobna, stosownie do wzrostu cen artykułów utrzymania. Robotnicy ostrzegają firmy, by nie ulegały intrygom p. Iglińskiego co doprowadzić może do przykrych następstw.

WYPŁATĘ KOLEJOWYCH EMERYTUR, pensyj wdowich i sierocych, tudzież rent Zakładu ubezpieczeń od wypadków za czerwiec 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których zgłosić się mają interesowani z odcinkiem przekazu Pocztowej Kasy Oszczędności wykazującym wysokość poboru i z orzeczeniem Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

WIEC URZĘDNIKÓW krakowskich instytucyi finansowych i ubezpieczeniowych w dniu 28 maja powziął jednogłośnie rezolucye, aby od zarządów domagać się regulacyi płac na zasadzie minimalnego awansu automatycznego, pod wyższenia dodatków drożyźnianych, przyznania dodatku odzieżowego, domagać się podwójnego zaliczenia lat służby za czas wojenny i wprowadzenia jednorazowego urzędowania przy minimalnym sześciogodzinnym dniu pracy, wreszcie domagać się pragmatyki służbowej, będącej rezultatem porozumienia się reprezentantów zarządów instytucyi i urzędników oraz współudziału w załatwianiu spraw personalnych.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Skórę na podeszwy wydaje się dla członków Ogniska nauczycielskiego codziennie od godz. 3—6 popoł. do dnia 3 czerwa włącznie. Skóra niepodjęta w tym terminie zostanie rozdzielona pomiędzy zgłaszających się.

ZGROMADZENIE OBYWATELSKIE odbyło się w dniu 29 bm. **w Płaszowie**. Referowali tt. **Heuberger i Mazur. Uchwalono rezolucyę** za świecką szkołą.

WŁAMANIE DO KASY POCZTOWEJ NA PODWALU. W piątek w nocy włamali się bandyci do kasy filii pocztowej na Podwalu, ale w kasie znaleźli tylko 150 K gotówką i marek pocztowych za 10 tysięcy koron. Policya zwraca uwagę na to, że bandyci doskonale znali rozkład biur i sposób zamykania drzwi.

ŻYWNOŚĆ DLA DZIECI. Ministerstwo zdrowia publicznego organizuje zapomocą amerykańskiego Wydziału ratunkowego, misyi dla Polski, akcyę odżywienia dzieci w Polsce. — Wszystkie dzieci, potrzebujące lepszego niż dotąd odżywienia, będą mogły otrzymać dodatkowe do swego dotychczasowego pożywienia dziennie jeden posiłek po cenach własnych kosztów, a w wypadkach uwzględnienia godnych, po cenie zniżonej. Agendy na zachodnią Galicyę objęło Tow. Ochrony Młodzieży, Kraków, ul. Grodzka 52, przez swoje towarzystwo prowincyonalne. Pierwszy transport żywności wysłano z Warszawy, część jego już się znajduje w Krakowie.

OGÓLNY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE. Wydział wykonawczy zebrania del. urzędniczych zrzeszeń zawodowych z d. 27 kwietnia zdał na zebraniu tych zrzeszeń w d. 25 b. m. sprawozdanie ze swej działalności w sprawie budowy domów dla pracowników państwowych. Na zebraniu przyjęto wniosek o utworzenie „Związku zrzeszeń urzędniczych", których delegaci tworzyliby „Wydział wykonawczy", załatwiający wspólne sprawy pracowników państwowych na podstawie uchwalonego przez zebranie regulaminu.

SCHRONISKO DLA INWALIDÓW. Koncert i raut na dochód „Schroniska dla Inwalidów" i „Uniwersytetu Żołnierskiego" odbędzie się dnia 31 b. m. o godzinie 8½ wieczór w salach Kasyna wojskowego.

ZGROMADZENIE MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW W PODGÓRZU pl. Serkowskiego 11 odbędzie się w poniedziałek **2 czerwca o g. 7** wieczór. Wzywa się wszystkich **mężów zaufania** fabryk i warsztatów pracy, ażeby zapowiedzieli młodocianym o tem zgromadzeniu. **Zarząd.**

JAKICH AGITATORÓW PAN DYREKTOR ZBOROWSKI WYCHOWAŁ DLA URZĘDNICZEGO ZWIĄZKU. Naczelnicy we wszystkich mniejszych stacyach są panami życia i śmierci pracowników kolejowych. Jednym z tych pupilków, który agituje za związkiem urzędniczym, jest naczelnik w stacyi Zabierzowie p. Podsadecki, który pracownikom kolejowym na własną rękę wbrew rozporządzeniu ministeryalnemu z dn. 20 listopada 1918 zmienił turnus w ten sposób, aby ich mógł w każdej chwili użyć do prywatnych posług. Za śladem naczelnika idą inni i agitują na prawo i lewo, używając przytem obelżywych słów już nietylko na pracowników związku warszawskiego, ale nawet na naczelnika państwa **Piłsudskiego.** Jednym z tych jest R. Kurek stacyomistrz, który za swe wybryki odpowiadać będzie przed sądem. **W Krzeszowicach** używa się przetokowych do czyszczenia zwrotnic, a przyjęte do służby na rachunek kolei trzy kobiety spełniają **prywatne posługi** u naczelnika stacyi i u magazyniera całe miesiące, tak, że ich **nikt nie widzi w stacyi.**

POD ADRESEM DYREKCYI KOLEI. Kolejarze z przestrzeni Bobowa—Bogoniowice zapytują krak. dyrekcyę kolei, co się stało z doniesieniem na naczelnika stacyi p. Jodłowskiego, który popełnił cały szereg ciężkich nadużyć. — Protokoły, przeprowadzone przez inżyniera p. Wodziczkę w sprawie nadużyć p. J., zostały dawno doręczone Dyrekcyi i do dziś dnia niema żadnych zarządzeń. Tymczasem nadużycia dzieją się dalej a dyrekcya obojętna na wszystko. Ostatnio zabrano znów z zapasów stacyjnych węgli 2 wozy i wyładowano je w gorzelni w Kobylnie Dolnej. Jeżeli to stosunki się nie zmienią, kolejarze będą zmuszeni ogłosić wszystkie nadużycia publicznie.

WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH powiatu nowosądeckiego odbyło się dnia 25 maja b. r. w N. Sączu. Referował kol. Kikiewicz z Krakowa, który omówił niedolę Inwalidów wojennych, wzywając do łączenia się w organizacye. Po szerokiej dyskusyi, uchwaleniu odnośnych rezolucyi, udzieleniu absolutoryum Zarządowi dokonano wyboru nowego Zarządu, organizacyi oraz Rady nadzorczej i Dyrekcyi założonego Stowarzyszenia spożywczego „Koła inwalidów wojennych" w Nowym Sączu.

W SZCZAKOWEJ w kwietniu b. r. odbyło się zgromadzenie kolejarzy i robotników hutniczych. Referował tow. poseł Żuławski. Na zgromadzeniu tem założono Związek zawodowy robotników przemysłu szklanego w Szczakowej. Do zarządu Związku wybrani zostali: H. J. Sarat przewodniczący, F. Nazgowicz zast. przew., A. Biłopotocki, T. Biłopotocki, J. Pokorny i A. Pokorny. Do Rady Robotniczej wybrano 11 towarzyszy.

ZNÓW DWIE GMINY SOCYALISTYCZNE. Dnia 8 maja odbyły się dwa zgromadzenia w Zagórzu i gminie Żarki (pow. Chrzanowski) na których wybrano Rady-Chłopsko-Robotnicze.

Referował tow. Jakóbowski z Libiąża na temat działalności Sejmu, który nic jeszcze do tej pory nie zdziałał i w sprawie gminnej i gospodarce zagórskiego wójta, który sprzedawał smalec w gminie na Amerykańską wagę, chociaż starostwo ważyło wagą polską.

Uchwalono następnie w obydwóch gminach rezolucyę, domagającą się rozdania ziemi, wolnego paszenia bydła i zbiórki w lecie. Po zgromadzeniu wpisało się do organizacyi w gminie Zagórze 50 członków, w gminie Żarkach 90 członków a to przeważnie kobiet.

JAK SIĘ JEDNA SYMPATYE SŁOWAKÓW? Słowacy z okolicy Tylicza wycinali w lasach rządowych żerdzie. Ponieważ tamtejszy leśny

nie umiał, czy nie miał dość siły, by temu przeszkodzić, wysłano do lasu asystencyę wojskową, która wiozącego żerdzie chłopa **zastrzeliła** i wóz z żerdziami zabrała. Żonie zabitego, kiedy zgłosiła się po wóz, kazano zapłacić za szkody w lesie **2000** koron. Za kilkanaście żerdzi zapłaciła Słowaczka **2600 kor. i utraciła męża!** Czy panu lustratorowi Witowskiemu z Muszyny który asystencyi i surowego postępowania żądał, nie wyda się ta kara za ciężką i czy zjednamy w ten sposób dla Polski braci Słowaków?

NADUŻYCIA PRZY POBORZE W RADOMIU. „Głos Radomski" pisze:

W ostatnich dniach wykryte zostały w Radomiu poważne nadużycia przy poborze do wojska. Nadużyć dopuścili się urzędnicy wojskowi. W sprawie tej aresztowano dotąd kilkanaście osób. Przyznał się do winy jeden z urzędników wojskowych. Wśród aresztowanych dużo jest oficerów. Wskutek nadużyć zmieniono cały skład personalu urzędniczego P. U. R. Radomskiej.

POMOC WOJSKOWOŚCI PRZY UPRAWIE PÓL. Na konferencyi kwatermistrzostwa wojsk polskich „Wschód" i delegatów minist. rolnictwa ustalono kompetencye władz cywilnych i wojskowych w sprawie robót rolnych.

Przedstawiciele wojskowości przyrzekli pomoc ze strony wojska w ułatwianiu transportów nasienia i narzędzi czy inwentarzy roboczych i w dostarczeniu będących do dyspozycyi, koni i robotników. Nie mniej utrzymano w mocy zakaz rekwizycyi wszelkiego nasienia oraz obiecano jak najwzględniejsze traktowanie rolników przy dostarczaniu podwód.

ZNIŻKA CEN OBUWIA. Wskutek napływu skór z Austryi i Niemiec i rokowań rządu w sprowadzenie skór z Włoch, ceny na obuwie w Warszawie zaczynają spadać. Rząd sprowadza nadto obuwie robotnicze z Wiednia i wojskowe z Paryża.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: prof. Dr Józ. Reiss: Rozwój pieśni (z ilustr. muzyczną).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Odyss w gościnie".
Niedziela popoł.: „Obowiązek".; wieczór: „Odyss w gościnie".
Poniedziałek: „Rzeczywistość".
Wtorek: „Wygnany Eros".
Środa: „Odyss w gościnie".
Czwartek: „Pani Chorążyna".

Z życia partyjnego.

TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZKI opłacających podatek partyjny poza organizacyami zawodowemi i dzielnicowemi wzywamy, aby zgłaszali się do rejestracyi spisu w czasie od 1 czerwca do 21 czerwca 1919 w dnie powszednie od godziny 6 do 8 wieczór, zaś w niedzielę od 10 do 12 w południe w Sekretaryacie Rady Robotniczej. Zwraca się uwagę, że niezgłaszający się stracą prawa członków z dniem 21 czerwca 1919. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

ZARZĄDY GRUP ZAWODOWYCH I ORGANIZACYI DZIELNICOWYCH WZYWAMY, aby w celu rejestracyi (spisu) członków partyi przedłożyli Sekretaryatowi Rady robotniczej najdalej do dnia 15 czerwca br. spisy członków organizacyi zawodowych opłacających z wkładką zawodową równocześnie podatek partyjny.

Spisy te mają zawierać imię i nazwisko, zawód, adres i czas od którego członek opłaca podatek partyjny.

Odnośne formularze do spisów podjąć należy w Sekretaryacie Rady Robotniczej.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

SZKOŁA AGITATORÓW DLA SPRAW GMINNYCH będzie dla towarzyszów i towarzyszek krakowskich otwartą w pierwszych dniach czerwca br. i dlatego przypominamy zarządom grup zawodowych i dzielnicowych, że w myśl uchwały Rady Robotniczej mają one najdalej do dnia 5 czerwca 1919 zgłosić kandydatów do szkoły.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

ZGROMADZENIE ROB. KRAWIECKICH odbędzie się w **niedzielę 1 czerwca**)o g. 10 rano w **Związku Rob.** Dunajwskiego5, III p. **Sprawy bardzo ważne.**

L: 2184/19 Kraków, 24 maja 1919.
O. II.

OBWIESZCZENIE.

Krajowy urząd odbudowy
zamierza sprzedać
warsztaty rolnicze

wyposażone w maszyny i narzędzie i mające zapewnioną przyszłość i rozwój: **w Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowie, k. Tarnowa, Dębicy, Gorlicach, Mielcu, Nisku, Nowym Sączu, Pilźnie, Rudniku n./S. Rzeszowie, Tarnobrzegu, Tarnowie i Tuchowie.**

Pośrednictwo i spekulacya wykluczone, Pierwszeństwo mają kooperatywy rolnicze i rękodzielnicze. **Bliższych informacyi udziela w godzinach od 9-11 Referat warsztatów w Oddziale Sekcyi rolniczej Krajowego Urzędu Odbudowy w Krakowie ul. Warszawska 3 parter, gdzie też należy składać oferty najpóźniej do 20 czerwca 1919 r.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzecki. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).